



Gona 30 gr.

# TRYBUNA CHŁOPIJSKA

Rok II.

28 sierpień 1943 r.

Nr. 12

## ZIEMIA I PRAWA DEMOKRATYCZNE

Jak Polska długa i szeroka wszyscy Polacy, chłopci, robotnicy, rzemieślnicy, inteligenci łączą się do walki o Polskę Niepodległą. Wszyscy pragną, aby ta wywalczona krwawym trudem, okupiona tylu ofiarami nowa Polska była naprawdę ojczyzną całego narodu, aby naród był w niej gospodarzem, aby ziemia sprawiedliwie była rozdzielona między chłopów, aby znikł wyzysk pracy robotnika, ucisk i nędza. Jednakże do powstania takiej Polski, Polskiej Demokratycznej, nie chcą dopuścić Brykanci i obrzarnicy. Klika ozonowo-sanacyjna, która w ich imieniu rządził w Polsce przed wojną, stara się dziś znowu zdobyć władzę. Macherzy sanacyjni starają się opanować wszystkie placówki „rządowe” organizacje wojskowe, a nawet Bataliony Chłopskie, aby mocną ręką utrzymać ludność w posłuchu, zdusić dążenia demokratyczne, zachować konstytucję z 1935 r. i nie dopuścić chłopów ani robotników do głosu.

Ale nie po to naród walczy o Polskę Niepodległą, żeby się znowu utrwaliła sanacyjna niewola. Chłop polski wie, że z łaski sanacyjnych dyrektorów i obszarników nigdyby ziemi ani praw politycznych nie otrzymał. Ziemię chłop sam musi wziąć sobie. Prawa demokratyczne sam musi ustanowić wspólnie z robotnikami i inteligencją. Chłopi uczą się odróżniać plewy od ziarna, frazesy od faktów, obiecane przez reakcję gruszki na wierzbie od prawdziwych reform gospodarczych i ustrojowych, które tylko sam naród będzie mógł przeprowadzić.

Rządy w Polsce wyłonione muszą być z ludu i działać dla ludu. Rządy demokratyczne utrwaliły podział ziemi obszarniczej między chłopów, umorzą wszelkie długi i spłaty, ciężące na gospodarstwach chłopskich. Z pomocą rządu ludowego przemysł dostarczy chłopom maszyn rolniczych, sprzętu, nawozów. Rozwiązanie karteli, szeroki rozwój fabryk, rozbudowa przemysłu zniesie największą plagę wsi polskiej — bezrobocie. Szerokie bezpłatne szkolnictwo ułatwi podniesienie kultury rolnej. Spółdzielczość uwolni chłopów od pośredników i spekulantów. Wielokrotnie podniesie się wydajność rolnictwa. Zniknie głód ziemi i wraz z nim zniknie głód chleba. Ale też już dziś skupiać się muszą i łączyć razem chłopcy i robotnicy, by uwolnić Polskę od okupanta i utworzyć ustrój demokratyczny. Już dziś tworzyć musimy Komitety Narodowe do walki z okupantem, a po tym do budowania Polski Niepodległej. Przyszła Polska będzie taka, jaką sami sobie zbudujemy.

## Z FRONTU POLSKIEGO

W całej Polsce toczy się walka o żywność. Oddziały partyzanckie oraz grupy wypadowe, tworzone przez ludność miejscową, niszczą majątki niemieckie i niemieckie maszyny rolnicze. Pod Częstochową jedna z grup wypadowych w czasie akcji niszczenia młockarni i żniwiarek w majątkach niemieckich Turów, Żarki i Bukowna, zarekwirowała i rozdała między ludność 50 metrów jęczmienia i 125 kg mięsa. W Radomskim jeden z oddziałów Gwardii Ludowej zaatakował niemiecką ekspedycję rekwizycyjną; 3 Niemców zabito, a resztę rabusiów przepędzono. W wielu majątkach partyzanci dają 3-dniowy termin na wymłócenie zboża przeznaczonego dla robotników rolnych i czeladzi, a potem każą maszyny rozmontować, tak żeby nie pracowały dla Niemców. W Grójeckim i Błońskim dzięki akcji polskich oddziałów kontyngenty oddane w lipcu były o 20 proc. mniejsze, niż w czerwcu. Na Lubelszczyźnie i innych terenach partyzanci, wspólnie z ludnością miejscową niszczą i palą mosty na drogach, by w ten sposób utrudniać niemiecką grubej kontyngentowa.

Trwa walka z transportem. Ostatnio wykolejono pociąg niemiecki pod Włodawą. Pociąg ten wiozł samochody; 17 wagonów uległo zmiążdżeniu, dalszych 18 wa-



gonów wyleciało z szyn — zniszczonych zostało około 80 samochodów. Niedługo potem o kilometr dalej partyzanci wykoleili 2-gi pociąg niemiecki i zniszczyli parowóz. W wielu miejscach ludność ścina słupy telefoniczne, zrywa druty. Każdy jak może stara się szkodzić Niemcom.

Na Lubelszczyźnie terror niemiecki osłabł. Niemcy cofnęli się, zlekli się walki Polaków, którzy masowo chronili się do lasów i tworzyli coraz nowe oddziały bojowe. Trwają jednak jeszcze zbrodnie niemieckie w pow. Puławskim. Polacy stawiają opór. Stają do walki, by obronić swe życie i pomścić braci poległych z ręki katów niemieckich.

Z pow. Janowskiego donoszą o pięknym przykładzie solidarności wszystkich walczących Polaków. Na jeden z oddziałów Gwardii Ludowej, kwaterującej w pewnej wiosce, uderzyły przeważające siły niemieckie. Z pomocą gwardzistom przyszły Bataliony Chłopskie. Po 24 godzinnej walce Niemcy wycofali się. Polaków poległo siedmiu, Niemcy swoich rannych i zabitych odwieźli 14 wozów. W walce o Polskę i o życie narodu polskiego wykuwa się jedność narodu i tworzy się Armia Ludowa.

### ZDRAJCY I MORDERCY

Niejeden pyta, dlaczego właściwie reakcja przeciwstawia się walce narodu polskiego z okupantem. Otóż ci różni sanacyjni dyrektorzy, wyzyskiwacze i obszarnicy nie chcą, by Polska wywalczona była przez naród, bo wtedy naród będzie rządził Polską. Reakcji woli, żeby Polska powstała bez walki, na mocy traktatu pokojowego, żeby od razu móc przejąć władzę z rąk okupanta i nie dopuścić do ustroju demokratycznego. Ci, którzy więcej niż Niemców boją się polskich chłopów i robotników, wiedzą o tym, że w walce z okupantem rosną siły ludu polskiego, że rosną i potężnieją szeregi Armii Ludowej.

Dopokąd żyli nadzieją, że SS-y i Gestapo same stłumią ruch zbrojny mas polskich, szczuli tylko i oczerniali bojowników wolności, ciesząc się pocichu z każdej udanej oblawy, z każdego morderstwa zbirów hitlerowskich, które osłabia naród polski.

Dziś, gdy te nadzieje przysły, — sami zgłaszają się Niemcom do pomocy.

Oto w piśmie endeckim „Walka” w Nr. 29 z 31.VII piszą, iż „naczelnym zadaniem jest oczyszczenie terenu Polski z partyzanckich oddziałów i band komunistycznych”, aby zapobiec „przedwczesnemu” powstaniu polskiemu, gdyż powstanie takie, w wypadku powodzenia oznaczałoby, co gorsza, zupełną katastrofę narodową” (!)

Krótko mówiąc woła okupanta z jego komerami gazowymi, Oświęcimiem, Treblinką i Majdankiem, niż Polskę Ludową.

Inna ulotka podpisana przez „Obóz Narodowy” kolportowana publicznie pod okiem Gestapo i bez przeszkód z jego strony, wzywa do wytepienia wszystkich partyzantów i komunistów, przy czym do tych ostatnich zalicza PPR, Gwardię Ludową, Polskich Socjalistów i tych wszystkich, którzy walczą czynnie z okupantem. „Narodowe Siły Zbrojne — głosi ulotka — przystąpiły już do wykonania tego zadania.”

Rzeczywiście, nadeszły z różnych stron kraju wiadomości o mordach, dokonanych na członkach Gwardii Ludowej, Batalionów Chłopskich i innych działaczach ludowych i denckich. W szeregach walczących skupiają się dziś Polacy różnych przekonań, najlepszy synowie narodu. Im to właśnie, a więc całemu narodowi polskiemu sanacyjno-endeckie pacholki Gestapo wydały wojnę. Tam, gdzie w otwartej walce rady dać nie może żandarm niemiecki, przychodzi mu z pomocą — strzelając z tyłu do partyzantów — zbir z reakcji.

Ten nóż w plecy nie załamie bojowego frontu narodu polskiego. Choć ustokrotnimy nasze wysiłki w walce z okupantem, zawsze znajdzie się jeszcze dość siły, by zgnieść tą całą wyhodowaną u nas podłość i zdradę, która jemu służy.







## LIST Z LUBELSZCZYZNY

4 sierpnia o godzinie pół do pierwszej mieliśmy nocnych gości. Ja spałem w śpiżnicy, żeby uważać na jabłunki. Naraz słyszę, że do domu od ulicy wałą w ramy okienne i krzyczą: „Otwierać drzwi!”

Schowałem buty między stare graty i czekam kiedy tutaj przyjdą. Słyszałem otwieranie drzwi, jakieś gadania, chodzenia, a po jakimś czasie ciszy 5 dalekich strzałów. Zrozumiałem z tego, że pojechali.

Dopiero rano dowiedzieliśmy się reszty szczegółów. Byli u 20 gospodarzy, kilka grup jednocześnie. Mówili, że są z Gwardii i Batalionów Chłopskich. Nic nie krądl. U nas do domu nie wchodzili, tylko kazali się prowadzić do młockarni. Zabrali jedną część maszyny, zabronili młócić maszyną i oddawać kontyngent. Kto nie posłucha będzie ukarany. Tak rozebrali wszystkie młockarnie we wsi i sąsiednich wioskach. Teraz licho wie jak będzie dalej, bo kontyngent nałożony. Nam 13 metrów, Stasiom 7. Ma być dostarczony do kolei.

Ano niech Niemcy się martwią. Nas do chowania przed rabunkiem zboża to nawet nie trzeba bardzo namawiać.

Partyzanci u nas nie tylko w nocy potrafią się pokazać. Na szosie do Janowej jechał taksówką starosta z Krasnegostawu z żandarmami. Uzbrojeni w automaty. Za nimi jeszcze taksówka i ciężarówka pełna żandarmów. Gwardziści podlecieli do pierwszego samochodu, zastrzelili tych Niemców i chcieli właśnie zaatakować drugą taksówkę, ale żandarmi nie głupi bić się. Pozrzucali mundury i dalej w koszulach uciekać w pole. Ludzie akurat przy żniwie byli, to nasi za Niemcami nie strzelali, żeby swoich nie poranić. Spalili tylko samochody, zabrali broń i poszli. Samochody i trupy niemieckie dwa dni leżały na szosie. Niemcy nic nikomu za to nie zrobili. Boją się oni partyzantów i unikają ich jak ognia...

## KAPELAN DYWIZJI IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI

Ksiądz Franciszek Kupsz nie był bynajmniej wielkim dostojnikiem kościelnym. Gdyby nim był, to jego droga życiowa wycoczyłaby się zapewne zgoła innym torem. Ale ksiądz Kupsz jako zwykły chłopski syn był sobie tylko prostym cichym księdzem wiejskim na Polesiu.

Ze swego skromnego stanowiska był on zupełnie zadowolony. Ba, nie wyrzekłby się go pewnie za żadne skarby i dostojęstwa, gdyby nie to, że nieprzewidziany bieg zdarzeń dziejowych sprawił inaczej.

Ksiądz Franciszek był człowiekiem o sercu prostym, ale szczerym i gorącym. Cóż dziwnego więc, że obce mu były — częsta u osób tego stanu — pycha i chciwość, co mimo oficjalnej wyższości stanowej, tylko niechęć wśród ludu i przedział z nim duchowy budzą.

O, naodwrot! Ksiądz Franciszek zrosł się do głębi serca z krajem swym i ludem i był też wzajemnie przez lud szczerze miłowanym. I to wystarczało, aby zbrodniczy najeźdźca księdza Franciszka wtłoczył do więzienia i na stracenie wyznaczył. Cierpliwie, z godnością i spokojem znosił ksiądz Kupsz swój los i przeznaczenie. Ba, dzielnie nawet krzepił w więzieniu serca swych współtowarzyszy i otuchy im dodawał, że oho, tak czy inaczej, nie bacząc na liczne zbrodnie i przemoc — faszyzm zginie, powalony przez narody, które sobie wolności wydrzeć nie dadzą.

Pułkownik X, stary bojownik i żołnierz dzielny, był za swe czyny bojowe tytułem „bohatera Związku Republik Radzieckich” przez swój rząd obdarzony. Że był to tytuł widać dobrze zasłużony, świadczy o tym między innymi następujący wypadek:

Operując na tyłach armii nirzyjacielskiej na Polesiu z powierzona sobie grupa partyzancka, pułkownik dowiedział się pewnego razu o transporcie więźniów, który Niemcy wysłać zamierzają z Pińska do obozu koncentracyjnego w Treblince. Nie wiele się namysłując, pułkownik wydał odpowiednie rozkazy. Gdy nadeszła wyznaczona pora — wszyscy więźniowie zostali wolni, a ich ciężcy legli pokotem od kul partyzanckich. Wśród uwolnionych więźniów był również ksiądz Franciszek Kupsz.





Okazało się, że ksiądz Franciszek potrafi nie gorzej obchodzić się z bronią, niż z brewiarzem. Wśród partyzantów — starych wilków leśnych, co to nie jeden chrzest ogniowy mieli już poza sobą — ksiądz nie pozostawał w tyle. I byłby może do dziś łowca polował jeszcze w puszczy poleskiej na Niemców gdyby...

Samolot przystany z polecenia Przewodniczącego Zw. Republik Radzieckich, Kalinina opuścił się na polance leśnej, wywołując zdziwienie wśród partyzanckiej braci. Lotnik podał pułkownikowi papiery. Jeden z nich zawierał list z zaproszeniem partyzanta Franciszka Kupsza do Moskwy.

Nazajutrz po wylądowaniu ksiądz-partyzant Franciszek Kupsz został kapelanem polskiej dywizji im. Tadeusza Kościuszki, która się uformowała w Rosji pod hasłem walki o wolną, niepodległą, sprawiedliwą i demokratyczną Polskę.

## PRZEGLĄD WOJENNY I POLITYCZNY

**Koniec Sycylii.** 17 b. m. walki na Sycylii zostały zakończone. III armia amerykańska wkroczyła do Messyny i połączyła się z oddziałami desantowymi, które wylądowały na południe od tego portu. Przez zdobycie Sycylii aliansi uzyskali bazę wypadową do dalszych operacji, odległą zaledwie o 3 km. od lądu włoskiego. Lotnictwo sojuszników zwolnione z operacji nad Sycylią może teraz z baz sycylijskich zwrócić się całą siłą na Włochy i Niemcy południowe.

**Manifest partii włoskich.** 5 antyfaszystowskich ugrupowań włoskich, tworzących jednolity front narodowy w walce o pokój i demokrację, ogłosiło manifest do narodu włoskiego. Manifest zwraca się w ostrych słowach przeciw marsz. Badoglio, który przez 11 lat był współpracownikiem Mussoliniego, naczelnym dowódcą w grabieżczej wyprawie przeciw Abisynii, jednym z wykonawców faszystowskiego najazdu na Hiszpanię, a obecnie szefem sztabu włoskiego w 2 wojnie światowej. Manifest żąda ustąpienia Badoglio i króla włoskiego. Naród włoski domaga się natychmiastowego zawarcia pokoju. Wojna jest przegrana i dalsze jej trwanie spowoduje tylko wzrost ofiar i zniszczenie ziemi włoskiej. Naród włoski w państwach sojuszniczych nie widzi swych wrogów, lecz sprzymierzeńców i pragnie odbudować swą ojczyznę w przyjaźni z państwami demokratycznymi: Anglią, Związkiem Sowieckim i Stanami Zjedn. — Wiadomości z Włoch mówią o dalszych demonstracjach i strajkach w całym kraju. Radio rzymskie przyznało, że w fabrykach włoskich robotnicy utworzyli rady robotnicze.

**Front wschodni.** Ofensywa sowiecka rozwija się na froncie 550 km od Charkowa aż po obwód Smoleńska. Wspaniałym sukcesem tej ofensywy było zdobycie dn. 6 b. m. Orła i Biełgorodu, dwu filarów południowej i środkowej części frontu. Uderzając z Biełgorodu wojska sowieckie posunęły się prawie 100 km na zachód i oskrzydliły od północy Charków. Mimo zacieklých kontrataków nieprzyjaciela wojska sowieckie doszły już do przedmieść Charkowa. Na zachód od Orła wojska sowieckie szturmem zdobyły Maraczew, Szydrę i szereg innych miast, a obecnie szerokim półkolem uderzają na Briańsk. Dalej na północ wojska sowieckie przystąpiły do ofensywy w rej. Spas-Demiańsk, zdobyły to miasto i posuwają się naprzód na południowy wschód od Smoleńska. „Czerwona Gwiazda”, organ armii sowieckiej pisze, że w ciągu miesiąca walk wojska sowieckie rozbiły 45 dywizji niemieckich. Lato 1943 jest okresem wielkich klęsk armii hitlerowskiej, okresem wspaniałych zwycięstw armii czerwonej, która krok po kroku wyzwala swą ojczyznę od najeźdźcy.

**Europa walczy z Hitlerem.** Grecja, Jugosławia, Albania, objęte są walkami powstańczymi. W Norwegii Niemcy ogłosili stan oblężenia. W Danii w m. Esbjerg wybuchł strajk generalny w odpowiedzi na terror hitlerowców. Szwecja zerwała umowę tranzytową z Niemcami. Wrzenie w Bułgarii, Rumunii i na węgry utrzymuje się w dalszym ciągu. Rząd fiński zniósł audycje radiowe w języku niemieckim, francuskim i włoskim, pozostawiając tylko audycje po angielsku i po rosyjsku. Prasa szwedzka przypuszcza, że rząd fiński szuka sposobności zerwania z Niemcami, ale powstrzymuje go od tego obecność 7 dywizji niemieckich w Finlandii.